

„MIŁOŚĆ CHRYSYTA PRZYNAĞLA NAS”

ks. Waldemar Szlachetka, Danuta Kamińska

CEL: Wezwanie do miłości wobec ubogich i potrzebujących oraz do pełnienia uczynków pokutnych (postu, modlitwy i jałmużny).

1. SYTUACJA EGZYSTENCJALNA: OPOWIEŚĆ O UBOGICH, KTÓRZY OBDAROWUJĄ

Kilkanaście lat temu, do Poznania przyjechała z Francji grupa Małych Braci i Małych Sióstr od Baranka. Ich misją jest docieranie do najuboższych tego świata i proszenie ich o kawałek chleba i kubek wody oraz wspólną modlitwę. Według nich, nawet najubożsi mają czym się podzielić, a to, że potrzebujący obdarowują innych, przywraca im tak często zagubioną godność. Mali Bracia i Małe Siostry od Baranka głoszą ubogim Dobrą Nowinę i przywracają nadzieję i wiarę tym, o których świat zapomniał. Mówią, że każdy człowiek, niezależnie od tego, kim jest, ma w swoim sercu takie miejsce, gdzie jest bardzo biedny i potrzebujący, i że tam właśnie Chrystus chce zamieszkać.

Razem z tłumaczką, wybraliśmy się z nimi do jednego z domów, który w naszej dzielnicy nosił miano „speluny”. Zastaliśmy tam skrajnie złe warunki lokalowe, zaniedbane i brudne osoby – mężczyźni i kobiety. Jakie było zdziwienie tych ludzi, gdy nasi goście poprosili ich o coś do picia i do jedzenia oraz wspólną modlitwę. W swojej nędzy z radością znaleźli kubek wody i kawałek chleba, by podzielić się z nami. Słuchali z zaciekawieniem słów Pisma Świętego, czytanych przez naszą tłumaczkę oraz opowieści jednej z sióstr z Francji i świadectw naszych gości. Na koniec pomodliliśmy się wspólnie, a jedna z kobiet ze łzami w oczach powiedziała: „Do nas tu nikt nie przychodzi. Nikt o nas nie pamięta. A wy aż z Francji tu przyjechaliście...”

Ubodzy i potrzebujący są wśród nas, na tym samym osiedlu, może nawet w naszym bloku. I oni potrafią się czymś podzielić. I my mamy im coś do zaoferowania.

2. SŁOWO BOŻE A. OBRAZ BIBLIJNY

J 12, 1-8

Na sześć dni przed Paschą, Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła. A dom napelnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z uczniów Jego, ten, który miał Go wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za

trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, jakoby dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem, i mając trzos wykradał to, co składano. Na to Jezus powiedział: «Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie». Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili stracić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

Pytania do tekstu:

1. W jaki sposób Maria z Betanii okazała miłość Jezusowi?
2. Dlaczego Judasz Iskariota uznał ten czyn za marnotrawstwo?
3. Jak Jezus zareagował na zarzuty stawiane tej kobiecie?

B. INNE TEKSTY BIBLIJNE UKAZUJĄCE POST, MODLITWĘ I JAŁMUŻNĘ

Iz 58, 6-7

Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram:
rozerwać kajdany zła,
rozwiązać więzy niewoli,
wypuścić wolno uciśnionych
i wszelkie jarzmo połamać;
dzielić swój chleb z głodnym,
wprowadzić w dom biednych tułaczy,
nagiego, którego ujrzysz, przyodziać
i nie odwrócić się od współziomków.

Łk 15, 1-7

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Mt 12, 41-44

Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępiają je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je;

ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. Wtedy mówi: „Wróć do swego domu, skąd wyszedłem”; a przyszedłszy zastaje go niezajętym, wymiecionym i przyozdobionym.

3. WYJAŚNIENIE TEOLOGICZNE

KKK 2444-2447

2444 „Miłość Kościoła do ubogich... należy do jego stałej tradycji”. Czerpie ona natchnienie z Ewangelii błogosławieństw, z ubóstwa Jezusa i Jego uwagi poświęconej ubogim. Miłość do ubogich jest nawet jednym z motywów obowiązku pracy, by było „z czego udzielać potrzebującemu” (Ef 4, 28). Obejmuje ona nie tylko ubóstwo materialne, lecz również liczne formy ubóstwa kulturowego i religijnego.

2447 Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to czynniki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu.

Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni (Łk 3, 11). Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste (Łk 11, 41). Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!” – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? (Jk 2, 15-16).

Encyklika *Deus Caritas est* 18

Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie «pobożnym» i wypełniać swoje «religijne obowiązki», oziębia się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko «poprawna», ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i na to, jak mnie kocha.

4. NASZA ODPOWIEDŹ

Prawdziwa jałmużna musi być autentyczną pomocą. Chodzi o to, aby faktycznie pomóc osobie, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, ale również o to, by dostrzec człowieka ubogiego, pokazać, że nie jest on kimś mniej wartościowym tylko dlatego, że obecnie znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. To właśnie testowa *prawdziwa pomoc*, to o takie wsparcie potrzebujących powinni zabiegać chrześcijanie.

Dawania jałmużny nie można pogodzić z wywyższaniem siebie nad osobę obdarowywaną. Wierzący ofiarodawca musi pamiętać, że nie czyni czegoś nadzwyczajnego, ale wypełnia swój chrześcijański obowiązek. Kiedy bowiem sięgnie do najbardziej podstawowych źródeł swojej zasobności – źródeł sytuacji, która pozwoliła mu być ofiarodawcą, to – zmuszony do rzetelnego przyjrzenia się tym kwestiom – powtórzy za św. Pawłem: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to dlaczego się chelpisz, tak jakbyś nie otrzymał?” (1 Kor 4, 7). Przecież dobra sytuacja materialna osoby obdarowującej wcale nie musi być jej zasługą. Podobnie zresztą jak i trudna sytuacja, w której znajduje się proszący, nie musi być wynikiem jakichś złych decyzji z jego strony. Jeśli tak jest, to przecież nie może być to powodem uznawania go za kogoś gorszego. Każdy popełnia błędy. Nie ma więc powodów do wywyższania swojej osoby nad innych [M. Wyrostkiewicz, *Kłopotliwe pytania*, w: „Katecheta” 1/2010].

Pytania do dyskusji:

1. Czym dla ciebie jest miłosierdzie?
2. W jaki sposób okazujesz je innym?
3. Jak traktujesz ubogich i potrzebujących?

5. MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE

Pomóż mi ogarnąć sercem tych, którzy cierpią bardziej niż ja. Nie pozwól, bym kiedykolwiek zamknął serce na płacz biednych, cierpienia prześladowanych, na śmierć bezbronnych. Uczyni mnie kanałem, przez który przepływa miłosierdzie i uzdrowienie. Pomóż mi, abym nie był na sobie tak skoncentrowany, aby zapominać o bliźnich. Abym nie był ludzki jedynie zewnętrznie i nie lekcewał tych, którzy są blisko mnie. Pomóż mi pamiętać, że chociaż moje problemy są ważne, to istnieją zawsze ci, którzy cierpią bardziej niż ja. Bo jakkolwiek czuł bym się słaby, jestem przecież wystarczająco silny, by przynosić ukojenie braciom i siostram. Pomóż mi, bym poświęcił życie nie na to, by się użalać nad sobą, ale by dotrzeć z miłością do tych, którzy jej potrzebują. Pomóż mi, bym zaczął to natychmiast. Amen [Joe Mannath, *Panie, zadziwiłeś mnie!*].

6. OSOBISTA REFLEKSJA

1. Czy łatwo jest ci dzielić się z innymi, niezależnie od tego, ile posiadasz?
2. Czy pamiętasz w modlitwie o ubogich?
3. Co post zmienia w twoim życiu?